MOWA

JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA

JULIANA NIEMCEWICZA,

POSŁA INFLANTSKIEGO

Na SESSYI Seymowey Dnia 24. Października R. 1788.

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

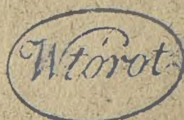
Nie masz wspanialszego w dzieiach ludzkich przykładu, nie masz tkliwszego dla dusz cnotliwych widoku, jak patrzyć na Narod przez lat tyle obarczony klęskami, podstępami zrażany, powstaiący dzisiay z swoich rozwalin, y podnoszący Szlachetnie skrwawione ieszcze bliźniami czoło.

Długośmy się passowali z przeciwnościami; nieszczęścia y przemoc mogły Nam wydrzeć żyzne krainy, mogły połamać Narodowe Prawa, ale nie mogły przytłumić ducha miłości Oyczyzny, bo ten w wolnych sercach silnieyszy nad nieszczęścia y przemoc. Dzień 20. Października dał W. K. Mci z roskoszą widzieć ten duch, ten święty wolnego Narodu zapał dzień pamiętny dla Potomności, dzień rzewny dla serc wszystkich Polakow, dzień, w którym oczy Nasze smutkiem długo zniżone, podnieść się mogły na naypomyślnieyszą iuż przyszłość.

Niechże widzą obce Narody wyrzucaiące Polakom, że niezgoda bezsilnemi ich czyni, zgodni są zawsze, kiedy idzie o wolność, o sławę, o dobro powszechne, kiedy postronni obrad ich nie tamuią.

Narod





Narod ciężkiemi przywalony więzami, leżał długo w niemocy y nieczynności, zdięto na chwilę okowy, y Narod powstał: Bogdayby powstał, NAYIANIEYSZY PANIE, straszny, zuchwałym naiezdnikom, lecz nigdy sobie.

Gorliwość zamierzyła iuż liczbę Woyska, hoyność Obywatelow trwałość jego zabespieczy, do rostropności należy, rząd jego przepisać, y obwarować go tak, żeby ani Obywatelom uciążliwym, ani wolności stał się strasznym. —— Ten jest jeden z nayważnieyszych obrad Naszych zamiarow, na nim spoczywa bespieczeństwo każdego Obywatela, a co więcey całość Konstytucyi wolnego Narodu. —— Projekt utwierdzenia Departamentu złączonego zawsze z Radą Nieustaiącą w żadnym z tych celow troskliwości Obywatelskiey nie zabespiecza. Liekkie tylko zawieraiący poprawy, co do ograniczenia władzy, y do urządzenia wewnętrznego też same błędy, które Rzeczpospolita co Seym w nim odkrywała, gdy tylko zarządzał kilkunastą tysięcy Woyska, uciążliwiey popełni, gdy stem tysięcy udzielnie władać będzie. Departament ten dla Departamentu tylko, a mało co do Kraiu utworzony, nie dokładnie bardzo zabespiecza Obywatela od ucisku Woyskowych. Appellacye z Cywilnemi, y we wszystkich Sprawach zawsze do Departamentu, od którego oddalony Obywatel, albo krzywdy y łzy ciche w milczeniu będzie musiał utaić, albo z rownym trudem jak kosztem jechać do Stolicy; y tam obarczony Departament y rządem Woyska y rozsądzeniem Spraw, y obieraniem Senatorow zastawszy, długo czekać będzie na sprawiedliwość, a często może niesprawiedliwość odbierze. Co do wewnętznego Woyska rozrządzenia, rowne widzę w Proiekcie tym niedokładność, rowne błędy.

Na innych wcale zasadach ugruntowany jest Projekt Kommissyi Woyskowey, (która niech będzie iedna dla Obyga Narodow.) Magistratura ta oddzielna nie wpływaiąca w Radę, ani też w niewłaściwe ustanowieniu swemu Sprawy, Woyskiem tylko zatrudniać się będzie, złożona we wszystkich przypadkach z większey liczby Cywilnych, y rangi nawet Woyskowey nie maiących osob, za naypierwsze ma sobie prawidło, że żołnierz jest tylko stróżem kraju swego, że wszędzie szanować mu trzeba tych Obywateli, którzy go utrzymuią y opłacaią.

Oprocz

Oprocz Sądow po Woiewodztwach y Ziemiach, ſprawiedliwość y oſtrożność zachowane w marſzach y obozowaniu, wſzędzie żołnierz porządny y karny; wſzędzie Obywatel ſpokoyny y beśpieczny. Nic w uſtawach Kommiſſyi zapomnionego nic ma, nayświększa pilność w utrzymywaniu kompletu Woyſka, y jego zapłaty, Wodzowie czuwaią bez przeſtanku nad karnością, ćwiczeniem, obozami, y tym wſzyſtkim, co Woyſko bitnym, y gotowym do boju uczynić może.

Nie znał nigdy tey pilności Departament, przez lat tyle Generałowie Inſpektorowie tak drogo płatni, doprośić ſię nie mogli, żeby im wolno było obiechać y zluſtrować będące pod ich rządem Korpuſa; jak gdyby widok zgromadzonych Hufcow Narodowych, przykrym miał być y Wodzom, y przytomnym, jak gdyby tylko miło Nam było patrzyć na obce w kraju Naſzym obozy.

Kommiſſya nareſzcie pewna zawczaſu o czyſtości ſwych działań poddaie ſię pod Sąd jak nayſurowſzy, dozwalaiąc czy to ſamym ukrzywdzonym, czy to Inſtygatorom, czy *ad cujusvis Inſtantiam* zapozwać przed Zgromadzone Rzplitey Stany.

Departament lekko tylko y nawiaſem namienia, że chce ſię ſprawiać przed Stanami Rzeczypoſpolitey, tym zapewne jak dotąd ſpoſobem, że zawſze winny, zawſze jednak wymowiony, y razem z Radą pochwalony y zakwitowany zoſtawał. —— Powie mi kto, że w tym wſzyſtkim poprawi ſię Departament, zgadzam ſię na to, ale nie poprawi ſię w tym, w czym jeſt nayſtraſznieyſzym Narodowi. Będzie zawſze N. P. y P. R. P. Stany częścią tey Rady, którey bez naywiękſzego ſwobod Naſzych niebeſpieczeńſtwa rządu Woyſka oddać nie można. Straſzna ta Magiſtratura, maiąc iuż tłomaczenie Prawa, maiąc przeważne do Skarbu y ſprawiedliwości wpływanie, gdy zyſka jeſzcze w rządy ſwoie 100 tyſięcy Woyſka, ſtanie ſię okropnym taranem, który wątły wolności poſąg wkrótce obali: w wolnym N. P. rządzie władzę dzielić, nie zaś ie w jednym ciele gromadzić należy.

Udzielney zatym Magiſtraturze nie maiącey żadnego z Radą związku, rządy Woyſka oddać trzeba; gdy ſię inaczey ſtanie, ſmutnych w ciągu obrad Naſzych ſpodziewaymy ſię ſkutkow; oſtygnie gorli-

gorliwość, ostygnie chęć dawania podatkow, a Obywatel nie pewny, czy ofiary jego obrocone będą na stróżow Prawa, czyli też na gwałcicielów onego, ze drżeniem stanowić pobory, a z rospaczą oddawać ie będzie.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. Miłł. gdyby wyroki przeznaczenia zapewnić Nas mogły, że dni W. K. Mci będą nieśmiertelne, nie lękalibyśmy się niczego, bo Narod przekonany, że życzenia W. K. Mci są zawsze nayzbawiennieysze, są zawsze naylepsze; że urodzony wolnym y na Tronie W. K. Mć przyiacielem iesteś wolności, ani zechcesz dawać więzow temu Narodowi, który W. K. M. dał koronę. Ale N. P. y Królowie podlegli są nieuchronnym śmierci ciosom; kto Nas o następcach W. K. Mci zabeśpieczy, ieżeli nie sam W. K. Mość.

Nie racz się N. P. uchylać tym gorącym prozbom Narodu, miałeś sobie W. K. Mość ziednane zawsze y przychylne serca wszystkich Polakow; teraz jest moment, gdzie je W. K. Mość zniewolić, gdzie podbić je sobie możesz. Niech potomność, która w Waszey Królewskiey Mość sławić będzie dobrego Oyca, y troskliwego KROLA, przyda jeszcze te tak słodkie Imie obrońcy swobód, y wolności Narodu.



w WARSZAWIE,
w Drukarni Uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA, Księgarza Nadw. J. K. Mci.



